

Grzegorz Jasiński

Ewangelickie zakłady opiekuńcze na Mazurach w drugiej połowie XIX wieku

Pojęcie misji wewnętrznej w XIX w. upowszechniło się, co najmniej, w dwóch znaczeniach. Pierwsze definiuje pozakościelną, choć współpracującą blisko z oficjalnym Kościołem ewangelickim, instytucję; drugie przyjęło się od mniej więcej lat osiemdziesiątych XIX w. i określało różnorodne przejawy kościelnej i pozakościelnej aktywności na polu dobroczynności, pracy socjalnej, wychowawczej¹. Nazwy „misja wewnętrzna” używano dowolnie, z biegiem lat rozciągnięto ją na niemal wszystkie pola ewangelickiej działalności społeczno-charytatywnej. Włączono w nią także efekty pracy innych towarzystw: biblijnych, Gustava-Adolfa, antylkoholowych, pomocy więźniom. Wreszcie objęto nią również tzw. „kościelne uczynki miłosierne” (kirchliche Liebeswerke), a więc wszelkie zakłady opieki prowadzone bądź

¹ „My nienależem do żadnego powiatu albo sądu, unu do tech ludzi, co we świecie do rozkazania nic niemajo, unu mi iestesmy chłopi, ktore freiwillich pospołu się udali, tak iak każdy wierny chrześcian czynić może, kray Boski wnaszech ludziach budowac y pozszerzyć pomagajo. My zgromadzilim się do iednego pospolstwa y nazywami się Central-Ausschusses für die innere Mission” – tak przetłumaczono dla potrzeb mazurskiego chłopca napisaną przez samego Johanna Hinricha Wicherna definicję misji wewnętrznej. Jej zadania skupiały się na próbach pozyskiwania dla Kościoła chrześcijańskich kręgów ludowych poprzez dobrowolną, wewnątrzkościelną działalność za pośrednictwem słowa Bożego, z czym łączyła się także praca edukacyjna. Uwagę kierowano na wiernych, którzy oddalili się od Kościoła i nie udawało się ich pozyskać z powrotem zwykłą pracą duszpasterską. Misja wewnętrzna nie miała zastępować oficjalnego Kościoła, ale go wspomagać (J. H. Wichern, 21 IV 1808–7 IV 1881, studiował teologię w Getyndze i Berlinie. Wrócił do rodzinnego Hamburga, gdzie pracował w szkole niedzielnej. W 1833 r. założył w Horn pod Hamburgiem zakład pomocy dzieciom „Rauhes Haus”, który wkrótce stał się wzorcową placówką dla innych tego typu zakładów. W 1849 r. z jego inicjatywy powołano Centralny Komitet do Spraw Misji Wewnętrznej Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, któremu poświęcił następne lata. W 1857 r. został członkiem Ewangelickiej naczelnej Rady Kościelnej i radcą w Departamencie Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W czasie wojen 1864, 1866, 1870–1871 r. organizował diakonię połową. Po 1870 r. ograniczył swoją działalność do „Rauhes Haus”).

wspierane (nawet marginalnie) przez Kościół. Także w tym artykule pojęcie „misji wewnętrznej” będzie stosowane w podwójnym znaczeniu.

W sierpniu 1849 r. powstał Wschodniopruski Prowincjonalny Związek Misji Wewnętrznej (Ostpreußischer Provinzialverein für Innere Mission), rychło jednak praca misji w Prusach Wschodnich zamarła. W 1864 r. doszło do ponownego zorganizowania prowincjonalnego oddziału misji, w skład zarządu weszło grono osób powiązanych z konsystorzem królewieckim².

W 1875 r. podczas pierwszego zwyczajnego synodu prowincjonalnego prowincji pruskiej włączono oficjalnie dotychczasowe prace misji w ramy zadań kościelnych, zapewniono jej też finansowanie ze strony konsystorza oraz z funduszu synodu. Także przy każdym z synodów powiatowych wybierano przedstawicieli (Kreis-Synodalvertreter) odpowiedzialnych za działanie misji w swojej diecezji. Odbywali oni regularne spotkania mające ułatwić pracę i wymianę doświadczeń. Nie powiodło się natomiast zakładanie oddziałów powiatowych i wprowadzenie stałej instytucji „wędrownych kaznodziei”. Działalność misji skupiała się głównie na rozpowszechnianiu czytelnictwa wydawnictw religijnych, a także opiece nad sierotami i dziećmi poprzez istniejące już zakłady opieki, do których kierowano kształconych w zakładach misji diakonów i diakonisy³.

W latach osiemdziesiątych XIX w. główna działalność misji dotyczyła rozpoczętej wówczas organizacji dużych zakładów opiekuńczych i modernizacji istniejących. Raczej nie zajmowała się bezpośrednim prowadzeniem, lecz koordynowała ich działalność⁴. W południowej części Prus Wschodnich na pierwszy plan wysunęła się wręcz wzorcowa placówka w Karolewie (pow. kętrzyński), sporo uwagi i środków poświęcano także domowi sierot w Barczewie (pow. olsztyński)⁵. Natomiast zadania misji na poziomie parafii

² W. Lenkitsch, *Die Innere Mission in Ostpreußen in ihrer geschichtlichen Entwicklung bis zur Gegenwart*, Königsberg 1928, s. 51-105; W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1, Göttingen 1968, s. 333-339. – Szerzej na temat misji na Mazurach oraz działalności innych ewangelickich związków i towarzystw, zob. G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 59-116.

³ W. Lenkitsch, dz. cyt., s. 154; *Die Generalversammlung des Ostpreußischen Provinzialvereins für innere Mission*, Evangelisches Gemeindeblatt (dalej: EG), 1881, nr 50, s. 300.

⁴ Graf, *Fünfzig Jahre Innere Mission in Ostpreußen. (Zum 23. August. Aus der Geschichte des ostpreußischen Provinzialvereins für I.M.)*, EG, 1899, nr 35, s. 207.

⁵ G. Jasiński, *Dom sierot w Barczewie – przykład ewangelickiego zakładu opiekuńczego na terenie diaspyry w XIX wieku*, w: *Ad fontes. Studia ofiarowane księdzu profesorowi Alojzemu Szorcowi w siedemdziesiątolecie urodzin*, red. Z. Jaroszewicz–Pierślawcew i I. Makarczyk, Olsztyn 2006, 115-127.

ograniczone zostały do opieki nad sierotami, chorymi i bezdomnymi, organizowania nabożeństw dla dzieci, kolportażu pism religijnych. Warto dorzucić tu także inspirowanie zakładania bibliotek parafialnych, choć ciężar pracy spoczywał na lokalnych duchownych i członkach rad parafialnych⁶. Pod koniec XIX w. misja poszerzyła swoje pole działania. Zorganizowane jesienią 1896 r. kursy misji wewnętrznej dotyczyły: prasy chrześcijańskiej, ewangelickich towarzystw robotniczych, towarzystw młodzieży (chłopców i dziewcząt), przedszkoli, domów sierot, zakładów przygotowujących do zawodu, duszpasterstwa więźniów i osób zwolnionych, diakonii kobiecej i męskiej, walki z pijaństwem, misji miejskich, kolonii robotniczych, opieki nad umysłowo chorymi i epileptykami⁷. W 1897 r. misja wewnętrzna w Prusach Wschodnich liczyła 307 członków, skupionych głównie w miastach, brakowało ich – jak zauważono – w gminach wiejskich⁸.

W latach sześćdziesiątych XIX w. wydawało się, że Mazury zajmą pierwsze miejsce w pracach tego ruchu. Na początku 1864 r. z raportem jednego z urzędników Ewangelickiej Naczelnej Rady Kościelnej (instytucji podległej bezpośrednio królowi, która kierowała wewnętrznymi sprawami Kościoła) dotyczącym złej sytuacji religijnej i moralnej na Mazurach zapoznał się, w zasadzie tylko dzięki przypadkowi, sam założyciel misji wewnętrznej Johann Hinrich Wichern. I to właśnie Centralny Komitet do Spraw Misji Wewnętrznej postanowił zająć się sprawą Mazur bezpośrednio, pominiawszy odbudowującą się dopiero strukturę prowincjonalną. Latem 1865 r. na Mazurach pojawiła się jedna z najbliższych Wichernowi osób, wschodnioprusak Friedrich Salomo Oldenberg. Po powrocie z podróży sporządził on szczegółowe sprawozdanie zatytułowane „Zur Kunde Masurens” (Przyczynki do poznania Mazur). Z jednej strony raport przynosił bogactwo danych, z drugiej – formułował radykalne i negatywne oceny mazurskiej religijności i mentalności. Oldenberg nie potrafił zaakceptować odmienności mazurskiego Kościoła, jego obyczajów, zwyczajów. Niezależnie od tego złożył szereg ważnych propozycji dotyczących organizacji struktury Kościoła ewangelickiego na Mazurach⁹.

⁶ H. D[embowski], *Konferenz der Ostpreuß. Synodal-Vertreter für innere Mission*, EG, 1882, nr 48, s. 287-288; E., *Versammlung der Synodalvertreter der inneren Mission in Ostpreußen zu Königsberg*, EG, 1886, nr 22, s. 129-130; *Eine Konferenz christlicher Hausväter in Meldien*, EG, 1888, nr 37, s. 223.

⁷ *Aus Königsberg*, EG, 1896, nr 33, s. 195-196.

⁸ *Die kirchliche Festwoche in Königsberg*, EG, 1897, nr 48, s. 287.

⁹ Cały raport, okoliczności jego powstania oraz następstwa: F. S. Oldenberg, *Przyczynki do po-*

Przystąpiono do realizacji projektów autora sprawozdania. Centralny Komitet nawiązał bliską współpracę z duchownymi poleconymi mu przez Oldenberga – Hermannem Ottonem Gerssem ze Szczytna i Friedrichem Ballnusem z Cichów (pow. olecki), którzy złożyli gotowość współdziałania jako agenci Centralnego Komitetu. Kolejny, co prawda ograniczony, sukces stanowiło podjęcie współpracy przez Centralny Komitet z Janem Jencziem, mazurskim chłopem ze wsi Markowskie (pow. olecki). Bodajże najważniejszą z inicjatyw Oldenberga (oprócz propozycji założenia osobnego urzędu kościelnego, co zaowocowało utworzeniem urzędu wicegeneralnego superintendenta dla Mazur¹⁰) było rozpoczęcie pracy nad podniesieniem poziomu religijnego i kulturalnego chłopów mazurskich i zaangażowanie w nią związanych z Kościołem współziomków. Wichern akceptował ten pomysł, sam nawet nawiązał kontakt z Jencziem, któremu – po wymianie listów – udzielił pozwolenia na podróż po Mazurach w celu „szerzenia Ewangelii”. Ostatecznie Jenczio odbył ją w czerwcu 1867 r. i powrócił z niej z przekonaniem, że największym zagrożeniem dla Mazurów nie jest, jak sądzono w kręgach kościelnych, katolicyzm i baptyści, ale powszechna „ciemność w wierze”. W sumie jednak kontakty z Jencziem nie spełniły oczekiwań Oldenberga i Wicherna, a wokół gospodarza ze wsi Markowskie nie powstał krąg podobnie jak on myślących i działających osób. Okazało się, że zabrakło mu zaplecza wśród ziomków. Pomimo poparcia ze strony samego Wicherna, nie otrzymał też żadnej pomocy od prowincjonalnych władz kościelnych i misji wschodniopruskiej, a odwrotnie – na jego pracę patrzono z dużą podejrzliwością¹¹.

Wprawdzie w późniejszych latach próbowano działać w kierunku wskazanym przez Oldenberga, ale skupiono się na kręgach litewskich gromadkarzy (maldeninkai). Stało się to za sprawą wielkiego admiratora tego ruchu, pastora Karla Friedricha Heinriciego – od 1858 r. proboszcza i superintendenta gąbińskiego, silnie zaangażowanego w pracę misji wewnętrznej. Zdołał on pozyskać do współpracy grupę litewskich gromadkarzy. Należy jednak pa-

znania Mazur. Sprawozdanie dla Centralnego Komitetu do Spraw Misji Wewnętrznej, przeł. M. Szymańska-Jasińska, oprac. G. Jasiński, Warszawa 2000.

¹⁰ Zob. G. Jasiński, *Urząd wicegeneralnego superintendenta – próba sanacji Kościoła ewangelickiego na Mazurach (1868–1876)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 1996, nr 1, s. 45-65; na temat J. Jenczcia: G. Jasiński, *Jan Jenczio (1797–1884), mazurski gospodarz z Markowskich*, KMW, 1992, nr 2, s. 127-146.

¹¹ G. Jasiński, *Jan Jenczio*, s. 136; W. Lenkitch, dz. cyt., s. 144.

miętać, że objęła ona jedynie ich niewielką część, a duchowni i sam prowincjonalny zarząd misji wewnętrznej nie wsparli jej. Co więcej, aktywność Heinrichiego spotykała się nieraz z krytyką zarówno misji wewnętrznej, jak i kościelnych władz prowincjonalnych. Po jego śmierci w 1881 r., nawet te słabe więzi pomiędzy maldeninkai i misją wewnętrzną zostały zerwane¹².

Tak więc w praktyce podróż Oldenberga, poza utworzeniem na krótki czas urzędu wicegeneralnego superintendenta (1868–1876), nie miała dla Mazur większego znaczenia. Nie objęto tych ziem specjalną opieką ani nie wypracowano szczególnych metod działania misji na tym terenie.

Ale oczywiście misja prowadziła tam swoją standardową działalność. Związek pokrył również Mazury siatką agentów, będących także łącznikami misji z synodami powiatowymi. Funkcję tę najczęściej przyjmowali duchowni aktywni też na innych polach. Można przypuszczać, że konieczność wykonywania różnych obowiązków musiała w znacznym stopniu ograniczać ich działalność w ramach misji. Niemniej jednak praca w strukturach misji stanowiła dla nich wybór na długie lata. Wśród agentów znajdowali się raczej duchowni młodszy stażem i piastujący niższe stanowiska, choć w wielu przypadkach już wyróżniający się na tle innych konfratrów wiedzą teologiczną i prawniczą oraz zaangażowaniem w codzienną pracę. Pojedyncze w tym gronie osoby świeckie także miały wykształcenie teologiczne¹³.

Niewątpliwie do słabości misji wewnętrznej w całych Prusach Wschodnich należy zaliczyć niedostatek oddziałów powiatowych. Istniały jedynie trzy lub cztery (źródła tu nie są zgodne), na Mazurach zaś znajdował się zaledwie jeden – olecki. Decyzja o zorganizowaniu powiatowego związku misji wewnętrznej w Olecku (Oletzkoer Kreis-Verein für Innere Mission) zapadła w 1882 r. dzięki inicjatywie, aktywnego także w innych dziedzinach, superintendenta Louisa Ottona Schellonga, choć zapewne u jej podstaw leżała także pamięć o wcześniejszej pracy na tym polu Friedricha Ballnusa. Do zarządu weszły po dwie osoby z każdej parafii, w tym obligatoryjnie duchowny oraz nauczyciel bądź członek rady parafialnej¹⁴. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. oddział liczył 120–130 członków, należeli doń wszyscy duchowni z po-

¹² W. Lenkitsch, dz. cyt., s. 140-142; A. Rapp, *Gnadenspuren. 50 Jahre Gemeinschaftsarbeit in Ost- und Westpreußen einschließlich der abgetrennten Gebiete 1877–1927*, Königsberg 1927, s. 18-19.

¹³ *Zur innern Mission*, EG, 1869, nr 38, s. 169; np. wykaz agentów: *Verzeichniß der Herren Agenten des Provinzialvereins für Innere Mission*, EG, 1875, nr 14, s. 84.

¹⁴ H. D.[embowski], *Predigtreisen des Ostpreußischen Vereinspredigers für innere Mission in August*, EG, 1882, nr 36, s. 214.

wiatu, ok. 30 nauczycieli, urzędnicy różnego szczebla, kupcy, ponad 30 chłopów i innych posiadaczy ziemskich. Każdy z nich płacił roczną składkę w wysokości 50 fenigów. Związek miał dwóch własnych kolporterów. Książki i Biblię sprzedawano po kosztach własnych, porto pokrywał związek. Rozprowadzano m.in. polskojęzyczne traktaty antyalkoholowe i kazania Samuela Dambrowskiego (w 1890 r. osiem egzemplarzy) oraz pisma pasyjne (25 egzemplarzy). W Olecku rozpowszechniano ok. 20 egzemplarzy pisma „Nachbarn”, w parafii szarejkowskiej – 30 egzemplarzy berlińskiego „Sonntagsblatt”. Ogólnie w powiecie rozchodziło się ok. 160 egzemplarzy tego tytułu. Zasoby finansowe związku nie były wysokie, w latach 1890–1898 roczne budżety wahały się w granicach 100 marek, ale otrzymywał on jeszcze wydawnictwa do rozpowszechnienia o wartości ok. 400 marek. Co roku w jednej z parafii odbywało się święto misyjne¹⁵.

Jedną z metod pracy związku miały być podróże misyjne, ale podejmowano je raczej sporadycznie, bez jakiegoś szerszego planu¹⁶. Rozmach tej działalności próbował nadać Richard Hermann Abramowski, w latach 1894–1904 inspektor misji miejskiej w Berlinie, a więc najważniejszej tego typu placówki misji wewnętrznej na terenie całej Rzeszy. Wyprawiał się on kilkakrotnie na Mazury. Podczas wszystkich podróży odprawiano nabożeństwa i głoszone kazania w dwóch językach, których treścią było głównie zwalczaniu separatyzmu i sekciarstwa. W sprawozdaniach podkreślano żywy udział w spotkaniach ludności mazurskiej¹⁷.

Do zadań misji na Mazurach należała także praca wśród robotników budujących szosy i linie kolejowe. Na szczególne uznanie zasługuje tu postawa Alberta Sapatki, który z zakupioną za pieniądze misji przewoźną kaplicą towarzyszył robotnikom przemieszczającym się wraz z budowanymi linia-

¹⁵ *Achter Jahresbericht des Oletzkoer Kreis-Vereins für Innere Mission pro August 1889/90; Neunter Jahresbericht des Oletzkoer Kreis-Vereins für Innere Mission pro August 1890/1891; Elfter Jahresbericht des Oletzkoer Kreis-Vereins für Innere Mission pro August 1892/1893; Sechzenter Jahresbericht der Kreis-Vereins für Innere Mission zu Marggrabona für August 1897/1898*; W. Hubatsch, dz. cyt., s. 341.

¹⁶ *Der Vereinsgeistliche des Provinzial-Vereins für innere Mission*, EG, 1889, nr 8, s. 46; *Predigtreise im Kreise Neidenburg*, 1899, nr 51, s. 305–306; *Predigtreise im Kreise Johannsburg*, EG, 1900, nr 51, s. 305–306.

¹⁷ *Evangelisation in Lyck*, EG, 1902, nr 5, s. 31, [Im Nr. 5 dieses Blatt...], EG, 1902, nr 9, s. 54; o Abramowskim: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 41.

mi. Po latach właśnie tę sferę działalności misji wewnętrznej uznano za jedną z najważniejszych w jej pierwszym pięćdziesięcioleciu istnienia¹⁸.

Sporo miejsca w rozważaniach na temat form pracy misji na Mazurach zajmowały kwestie popularyzacji literatury religijnej i antyalkoholowej. W 1887 r. z inicjatywy tej organizacji wydano przetłumaczony na język polski zbiór kazań Adolfa Stoeckera¹⁹. Przeznaczone były one dla warstw pracujących, szczególnie dla tych, którzy z powodów zawodowych nie mogli uczestniczyć w niedzielnych nabożeństwach. Polską edycję zamierzano także rozpowszechniać wśród ludności ewangelickiej w diasporach warmińskiej oraz zachodniopruskiej. Wydano ją w nakładzie trzech tysięcy egzemplarzy. Książkę szeroko rozreklamowano, w niektórych parafiach rozprowadzono po 150–200 egzemplarzy, które rozdawano także bezpłatnie²⁰.

W ramach misji wewnętrznej, przynajmniej od końca lat osiemdziesiątych XIX w., toczyła się dyskusja na temat możliwości i potrzeby oddziaływania na Mazurów w ich rodzinnym języku. Debatowano o roli czasopism i książek polskich w procesie germanizacji, ich znaczeniu dla pokolenia „przejęciowego”²¹. Jednak, gdy w 1889 r. na konferencji misji wewnętrznej Albert Sapatka zaproponował zwiększenie nakładów i tytułów, przeznaczonych głównie dla robotników mazurskich pracujących na kolei i przy budowie urządzeń wojskowych – szczególnie opowiadając za wznowieniem kazań Adolfa Stoeckera – oraz podsunął myśl założenia dla nich ilustrowanego pisma niedzielnego, natychmiast sprzeciw zgłosili: odpowiedzialny za kwestie mazurskie radca konsystorza, Hermann Pelka i jeden z duchownych, Karl August Oscar Nikolaiski z Rańska (pow. szczycieński), przekonany, że wstrzyma to germanizację. Do wznowienia książki Stoeckera już nie doszło²². Sprawa wydania pisma wróciła po trzech latach na kolejnym zebraniu wschodniopruskiej misji wewnętrznej. Johann Julius Rimarski z Miłomłynna (pow. ostródzki) w referacie „Die Presse in Masuren” zgłosił propozycję wy-

¹⁸ *Wichern und das Raube Haus in ihrer Bedeutung für den deutschen Osten*, EG, 1892, nr 36, s. 211; W. Hubatsch, dz. cyt., s. 337.

¹⁹ Zob. W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530–1939*, Warszawa 1966, s. 181, poz. 2062; rec. EG, 1887, nr 18, s. 107.

²⁰ *Polnische Ausgabe der Stöcker'schen Sonntagspredigten*, EG, 1887, nr 18, s. 107-108; *Noch ein Wort von der inneren Mission in Masuren*, EG, 1887, nr 21, s. 126.

²¹ S., *Die masurische Pastoral-Konferenz zu Marggrabowa*, EG, 1888, nr 7, s. 159.

²² *Die kirchlichen Konferenzen in Königsberg (Schluß). III. Generalversammlung und Kongreß des ostpreussischen Provinzialvereins für innere Mission*, EG, 1889, nr 48 z 30 XI, s. 288.; G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994, s. 102.

dawania „popularnego” religijnego czasopisma. Ożywiona dyskusja, w której, jak zwykle, starły się argumenty zwolenników oraz przeciwników szybkiej i naturalnej germanizacji, przy udziale co najmniej kilkunastu księży i superintendentów, nie przyniosła rozstrzygnięcia. Jak wiemy, misja nigdy nie wydała własnego czasopisma dla Mazurów²³.

Misja wewnętrzna chciała – zastępując słabo już pracujące w tym czasie towarzystwa biblijne – zająć się rozpowszechnianiem tanich Biblii wśród Mazurów, ale prawdopodobnie skończyło się tylko na rozmowach²⁴.

Pastorzy mazurscy wskazywali na uciążliwości pracy misji, tłumacząc to niskim poziomem wykształcenia, uniemożliwiającym zrozumienie idei misji przez ludność wiejską i trudnościami dotarcia do niej. Obarczenie duchownych obowiązkami przedstawicieli misji, przy codziennym obciążeniu pracą, również nie przyczyniało się do jej aktywizacji. Brakowało przy tym kadr wywodzących się z lokalnych wiejskich kręgów, choć pozytywnie oceniano współpracę z innymi organizacjami, a szczególnie Ojczyźnianym Towarzystwem Kobiet (*Vaterländischer Frauenverein*)²⁵. Ubolewano też nad niedostatkiem w codziennym życiu elementów solidaryzmu społecznego. Za najważniejsze zadanie na Mazurach, mimo mnogości problemów, misja uznawała walkę z alkoholizmem, choć nie potrafiła zaproponować skutecznych przedsięwzięć. Rozpowszechnianie traktatów antyalkoholowych paraliżowała dyskusja nad celowością wydawania ich w języku polskim, powstawanie stowarzyszeń antyalkoholowych nie wyszło w wiejskich parafiach poza wstępną fazę organizacyjną²⁶.

Jednak niezależnie od tych kłopotów i dylematów, podejście pastorów – członków i współpracowników misji – do kwestii mazurskiej nie różniło się

²³ *Die Frühjahrs-Versammlung des ostpreussischen Provinzial-Vereins für innere Mission*, EG, 1892, nr 24, s. 143.

²⁴ *Die Frühjahrs-Versammlung des Ostpr. Provinzial-Vereins für Innere Mission in Neidenburg*, EG, 1897, nr 24, s. 145; *Frühjahrsversammlung des Ostpreussischen Provinzial-Vereins für Innere Mission. Zu Johannisburg am 22. und 23. Mai*, EG, 1902, nr 23, s. 135.

²⁵ Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet, założone w 1866 r. w celu opieki nad żołnierzami w czasie wojny z Austrią. Jego statut był bardzo elastyczny i związek miał sam – zgodnie z lokalnymi potrzebami – wynajdywać sobie zadania. Od samego początku cieszył się bardzo dużym poparciem na terenie Prus Wschodnich, w 1868 r. liczył tu już 149 powiatowych i lokalnych oddziałów, co stanowiło 54% wszystkich oddziałów związku istniejących na terenie monarchii pruskiej.

²⁶ *Frühjahrsversammlung des Ostpreussischen Provinzial-Vereins für Innere Mission. Zu Johannisburg am 22. und 23. Mai*, EG, 1902, nr 23, s. 135-136.

od tego, co reprezentowała większość ich konfratrów. Najdobitniej wyraził to Albert Sapatka z Rynu, który w 1898 r. na łamach organu misji, miesięcznika „Fliegende Blätter”, opublikował obszerny artykuł *Kirchliche Umschau in Masuren*, w którym jednoznacznie łączył język polski z niekorzystnymi przejawami religijności na Mazurach, ale – jak twierdził – postępująca germanizacja to zmienia, sprzyja ona także ideom misji wewnętrznej, dzięki wykształcaniu *głębokiej świadomości ewangelickiej*²⁷.

Jak już wspomniano, trudno jednoznacznie oddzielić działalność misji wewnętrznej jako organizacji od pracy rozmaitych kościelnych lub też tylko tych wspieranych przez Kościół, stowarzyszeń, związków i instytucji.

Tendencja do zaliczania wszelkiej działalności opiekuńczo-charytatywnej do „misji wewnętrznej” pojawiła się niemal z chwilą powstania tej organizacji. Na przykład do działań misji wewnętrznej zakwalifikowano pracę powołanego w Węgorzewie 1 września 1850 r. Towarzystwa do Opieki nad Biednymi i Chorymi (Verein für Armen- und Krankenpflege). Władze kościelne potraktowały w ten sam sposób utworzenie w Węgorzewie szkoły niedzielnej²⁸. Podobnie wyglądała sprawa w innych miastach. W Elku od 1841 r. istniało Towarzystwo do Zapobiegania Przestępczości (Verein zur Verhütung von Verbrechen). Do 1850 r., dzięki dobrowolnym datkom, opiekowało się ono 30 sierotami i zaniedbanymi przez rodziców dziećmi, później ze zgromadzonych przez towarzystwo pieniędzy finansowano ochronkę, w której niemal 80 dzieci otrzymywało także pierwsze lekcje religii. Instytucja ta funkcjonowała w oparciu o struktury parafialne, a na jej czele stali zazwyczaj duchowni. Po 1850 r. działalność tę nazwano także misją wewnętrzną²⁹.

Z osobą Friedricha Ballnusa, proboszcza z Cichów (pow. olecki), wiąże się inicjatywa opieki nad opuszczonymi dziećmi. W 1852 r. powołano w Olecku organizację mającą działać we wszystkich parafiach diecezji. Jednak tylko w Cichach, gdzie na czele oddziału stanął Ballnus, zaczęła przejawiać aktywność. Zbierano składki przede wszystkim w naturaliach, ale także pieniądze – w ciągu 1852 r. o wartości ok. 180 talarów, co jak na jedną parafię było sumą imponującą. Członkowie komitetu parafialnego wzięli pod swoją

²⁷ [Der lange und ausführliche Aufsatz...], EG, 1898, nr 10, s. 59-60.

²⁸ R., *Zur innern Mission*, EG, 1852, nr 4, s. 17-18.

²⁹ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA), I HA, 76 VII, Sekt. III, bb, Nr. 10, Acta betreffend: Den Verein zur Verhütung von Verbrechen in Lyck von Mai 1846–1847, tu również dwujęzyczny statut z 1844 r.; J., *Zur inneren Mission*, EG, 1852, nr 15, s. 73.

opiekę po dwie, trzy miejscowości, w których ubogim dzieciom starano się zapewnić regularne posiłki. W całej parafii wspomagano w ten sposób 73 dzieci, pomocą objęto również osoby w podeszłym wieku³⁰.

W listopadzie 1855 r. utworzono w Ostródzie ochronkę i zakład wychowawczy (Bewahr- und Erziehungs-Anstalt), przeznaczając na to pomieszczenia domu zakupionego z kościelnego funduszu szpitalnego. Był to rodzaj przedszkola, do którego uczęszczało ok. 30 dzieci. W tym samym budynku mieścił się także Zakład wychowawczy dla biednych osieroconych lub opuszczonych dzieci (Erziehungsanstalt für arme verwaistete oder der Verwahrlosung ausgesetzte Kinder). W ciągu pierwszych dwóch lat zaopiekowano się ponad 20 dzieci, mieszkaly tam na stałe pod nadzorem wychowawczyni, chodziły zaś do miejskiej szkoły. Dom utrzymywał się z darów pieniężnych i materialnych, przyznano mu też stałą dotację komunalną. Na czele zarządu domu stał ostródzki superintendent Wilhelm Leopold Merlecker. W 1868 r. zakład ten przeszedł w ręce Ojczyźnianego Towarzystwa Kobiet, które przekształciło go w dom dla dziewcząt. W latach siedemdziesiątych XIX w. wychowankami opiekowały się diakonisy z Braterskiej Gminy (Brüdergemeinde) w Herrnhut³¹, później obowiązki te przejęły diakonisy z Berlina. Zakład przetrwał do czasu pierwszej wojny światowej, przebywało w nim jednorazowo kilkanaście podopiecznych³².

W Kętrzynie funkcjonowały dwa znaczące zakłady pomocy. Jeden z nich założył tamtejszy superintendent Karl August Thal. W 1857 r. powstał Szpital Miłosierdzia (Krankenhaus der Barherzigkeit), kierowany przez pięcioosobowy zarząd pod przewodnictwem kętrzyńskiego proboszcza, wybierany zaś przez radę parafialną. W 1866 r. przebywało tam 63 chorych, dwa lata później, gdy zaczęła się epidemia tyfusu, już 154, a w roku 1886 – 139.

³⁰ [F.] Ballnus, *Zur innern Mission*, EG, 1853, nr 21, s. 90-91.

³¹ Chrześcijańska wspólnota religijna powstała na początku XVIII w. w Herrnhut (Saksonia), nawiązująca do kościelnych tradycji braci czeskich i założona przez ich potomków, działająca pod wpływem idei pietystycznych. Jej doktryna religijna jest zbliżona do *Augsburskiego nyznania wiary*. Prowadziła ożywioną działalność misyjną, zob. H. Karczyńska, *Odnowiona Jednota Braterska w XVIII–XX wieku. Z dziejów ruchu religijnego herrnhutów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i na świecie*, Warszawa 2012.

³² K. Bürger, *Zur Verwaltungsgeschichte des Kreises*, w: *Kreisbuch Osterode Ostpreußen*, Erarbeitung von K. Bürger, Osterode am Harz, 1977, s. 449; *Christliche Anstalten in der Provinz*, EG, 1875, nr 20, s. 121; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebestätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87*, w: *Verhandlungen der fünften Provinzial-Synode für Ostpreußen. 1887 vom 12. bis 18. November*, Königsberg 1888, s. 80-81.

W 1890 r. szpital przeniósł się do nowego budynku z 60 miejscami. Chorych utrzymywał powiat, a opiekowały się nimi trzy diakonisy³³.

Drugą kętrzyńską instytucją był założony w 1865 r. zakład dla dzieci psychicznie chorych (Idiotenanstalt). Zatrudniono w nim opiekuna i nauczyciela wcześniej pracującego z głuchoniemymi. Jego zadanie polegało przede wszystkim na nauczaniu religii. Instytucję tę z biegiem lat rozbudowano, jej utrzymanie spoczywało na władzach prowincji, zaś rola Kościoła sprowadzała się do regularnego ogłaszania kolekt. Zatrudniono w niej diakonów z Duisburga. Za główne zadanie zakładu uznano przygotowanie dzieci, których w latach osiemdziesiątych XIX w. było ok. 80, do konfirmacji. Nadmienić należy, że pojawiali się w nim, choć rzadko, także podopieczni wyznania katolickiego, do których sprowadzano właściwego duchownego³⁴. Na początku XX w. zakład mógł przyjąć aż 300 chorych, zatrudniał 24 opiekunów, w tym 7 diakonów.

Przełomem w organizacji podobnych instytucji stała się epidemia tyfusu z lat 1867–1868. Społeczność prowincji pruskiej przeżyła wstrząs, gdy okazało się, że w zasadzie nie istnieją, poza wyjątkami, stałe instytucje i organizacje potrafiące zapobiec skutkom tych tragicznych wydarzeń³⁵. Dotychczasowy system opieki oparty na szpitalach i lazaretach w powiatowych miastach oraz lokalnych, parafialnych instytucjach opiekuńczych (Hospital), spełniających najczęściej rolę przytułków lub domów starców, okazał się całkowicie nieprzydatny w chwili zagrożenia, kiedy drastycznie wzrosła liczba chorych wymagających stałej opieki. Brakowało także wykwalifikowanych lekarzy i pielęgniarzy. Zwalczenie następstw epidemii wywołało wiele oddolnych działań, najczęściej – aczkolwiek nie wyłącznie – lokalizowanych w miastach powiatowych. Należały do nich różnego rodzaju zakłady opiekuńcze i ochronki, powstające zwykle z inicjatywy grup lepiej sytuowanych mieszczan, otrzymywały one wsparcie ze strony władz komunalnych, państwowych, niekiedy kościelnych. Zresztą spory odsetek osób świeckich ak-

³³ Evangelisches Zentralarchiv, Berlin (dalej EZA), 7/19850, k. 1, rada parafialna z Kętrzyna do konsystorza królewieckiego, 7 V 1868; EZA, 7/19850, k. 15, konsystorz królewiecki do Ewangelickiej Naczelnej Rady Kościelnej (dalej EOK), 1 IX 1868.

³⁴ *Aufruf zur Unterstützung der Idiotenanstalt zu Rastenburg*, EG, 1865, nr 33, s. 144; W., *Das Sonntagsblatt für innere Mission*, EG, 1869, nr 52, s. 238; El., *Zur innern Mission*, EG, 1870, nr 7, s. 29; *Aus der Idiotenanstalt in Rastenburg*, EG, 1880, nr 13, s. 76; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87*, s. 83.

³⁵ Opis epidemii, jej przyczyn i skutków: L. Müller, *Die Typhus-Epidemie des Jahres 1868 im Kreise Lötzen*, Berlin 1869; *Der Noistand in Ostpreussen im Jahre 1867/68*, Königsberg [1868].

tywnych na tym polu zwiázany był także z Kościołem. Zaczęto organizować pomoc biednym, a zwłaszcza sierotom po ofiarach tyfusu. Potrzeby były duże. W samej rejencji królewieckiej w 1869 r. naliczono aż 1047 takich sierot, z czego aż 450 przypadło na trzy mazurskie powiaty (nidzicki, ostródzki i szczycieński)³⁶.

Jako przykłady podobnych działań na Mazurach można przedstawić te, które podjęto w Działdowie. Początkowo udzielano tam pomocy głównie z datków ofiarowanych przez osoby prywatne, rychło włączyły się także władze komunalne. Spośród najważniejszych inwestycji w mieście należy wymienić założenie lazaretu finansowanego przez joannitów. Utrzymywali oni lekarza i pięć siostr, dodatkowo rozdzielali dziennie 33 porcje jedzenia, założyli także łaźnię dla biednych³⁷.

Odrębną inicjatywą, mającą korzenie jeszcze w podróży Friedricha Salomona Oldenberga, było założenie przez zakon joannitów szpitala ewangelickiego w Nidzicy³⁸. Realizację tego zamierzenia przyśpieszyły także wydarzenia z lat 1867–1868. Niemieccy joannici złożyli wtedy na ręce Johanna Hinricha Wicherna obietnicę budowy szpitala na terenie południowych Mazur, wysłali na Mazury również lekarzy. Po otrzymaniu gruntu od magistratu nidzickiego postawili tam na własny koszt budynek dla 60 chorych i zatrudnili diakonisy z Berlina, ale po kilku latach zastąpiły je siostry z Królewca. Utrzymanie szpitala spoczywało głównie na joannitach, wspomagały ich miasto i powiat. W 1911 r. postawiono nowy imponujący gmach, również na koszt zakonu, dla ponad 100 chorych. Zreorganizowany szpital uznano za wzorcową placówkę w skali całych Prus Wschodnich. Szpital w Nidzicy był jedną z czterech podobnych instytucji firmowanych przez joannitów w Prusach Wschodnich³⁹.

W 1868 r. na Mazury przybyli także diakoni z Duisburga, ściśle związani z misją wewnętrzną. Pierwszych przybyszy osadzono w Giżycku, Sterławkach Wielkich (pow. giżycki) i Kumielsku (pow. piski)⁴⁰. Wtedy zrodziła się

³⁶ [F.] Saran, *Was geschieht bei uns für die Typhuswaisen?*, EG, 1869, nr 5, s. 19.

³⁷ *Hilfe in der Noth*, EG, 1868, nr 20, s. 91.

³⁸ F. S. Oldenberg, dz. cyt., s. 30, 141.

³⁹ R. Gutzeit, *Das Johanniterkrankenhaus*, w: *Der Kreis Neidenburg. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, erarbeitet und gestaltet von M. Meyhöfer, Landshut 1868, s. 284–287; W. Hubatsch, dz. cyt., s. 354–357.

⁴⁰ Zakład i szkoła założone w 1844 r. z myślą o kształceniu diakonów działających na terenie całych Niemiec z zadaniem opieki nad chorymi, upośledzonymi i potrzebującymi stałej opieki, a także na potrzeby diakonii wojskowej, przez osoby związane z kręgiem Johanna Hinricha

w Duisburgu idea budowy stałych zakładów opiekuńczych dla sierot po ofiarach tyfusu. Na Mazurach najważniejsze powstały w Giżycku, Ostródzie i Olecku. Otwarty w 1869 r. w Giżycku Mazurski Dom Sierot (Masurisches Erziehungshaus), wspierany finansowo przez Centralny Komitet Pomocowy dla Prus Wschodnich (Nothstands-Centralcomite für Ostpreußen)⁴¹, który działał w Berlinie pod przewodnictwem następcy tronu, stał się wiodącą placówką na tym terenie. Był filią zakładu w Duisburgu, dotowaną przez państwo. Przeznaczono go dla dzieci pochodzących z powiatów giżyckiego, węgorzewskiego, piskiego i mławowskiego. Kierowanie nim przejęli diakoni. W ciągu pierwszych dziesięciu lat dom dał utrzymanie ok. 300 sierotom. Podobnie jak w innych tego typu zakładach, przebywały one tam do konfirmacji, pobierając naukę i otrzymując przygotowanie zawodowe w zakresie najprostszych prac. Przewodnictwo zarządu sprawowali giżyccy duchowni, w jego skład wchodziło zazwyczaj od trzech do pięciu innych księży, głównie z powiatu giżyckiego⁴². Kościół ogłaszał przez całe XIX stulecie prowincjonalne i diecezjalne kolekty na jego utrzymanie. Pod koniec XIX w. w domu tym opiekowano się aż 110 wychowankami, był to jeden z większych zakładów w całej prowincji. W ciągu pierwszych 25 lat przewinęło się przezeń blisko 570 dzieci⁴³.

Dom dla sierot – ofiar tyfusu – utworzono także w Ostródzie. Funduszy na jego założenie dostarczyło również Centralne Towarzystwo Pomocowe z Berlina, przy współudziale władz lokalnych. Instytucję tę nadzorowało kuratorium, któremu w latach 1869–1884 przewodził superintendent Gustav Otto Brzoska, kierowali nim zaś diakoni z Duisburga. W 1874 r. dom przekształcono w powiatowy sierociniec. Chociaż po superintendencie Brzosce na czele kuratorium pojawiły się już osoby świeckie (ale blisko związane z Kościołem), wśród jego członków nie brakowało nadal duchownych.

Wicherna (Theodor Fliedner, Wilhelm Brandt), od 1847 r. kierowany przez pastora Richarda Engelberta. W Duisburgu istniała także cała sieć zakładów opiekuńczych. *Diakonen aus Duisburg*, EG, 1868, nr 12, s. 52-53; o codziennej pracy diakonów na Mazurach zob.: *Diakonen aus Duisburg*, EG, 1868, nr 13, s. 56-57.

⁴¹ Komitet w 1868 r. przeznaczył także 550 talarów dla duchownych w Prusach Wschodnich, którzy ucierpieli w wyniku epidemii tyfusu, duża część sumy trafiła na Mazury (*Zum Nothstande*, EG, 1868, nr 18, s. 80).

⁴² Np. w 1887: Hermann Adalbert Braun, Karl Cludius, Karl Woysch, Ernst Trincker.

⁴³ *Das Masurische Erziehungshaus in Lötzen*, EG, 1893, nr 12 VIII, s. 191; E. Trincker, *Kronika gminy leckiej [giżyckiej]*, przeł. R. Wolski, oprac. G. Białuński przy współpracy J. Sekty, Giżycko 1997, s. 120, 129.

Ostródzki dom sierot, który mógł pomieścić jednorazowo ok. 50 dzieci, zlikwidowano w 1904 r.⁴⁴

Po zorganizowaniu pomocy w powiatach giżyckim i ostródzkim, kierownik zakładu w Duisburgu, pastor Richard Engelbert, chciał ją rozszerzyć na powiat olecki, gdzie doliczono się około dwustu osieroconych dzieci⁴⁵. Także tam zaczęły napływać z Niemiec dary pieniężne i rzeczowe. W miesiącu, przynajmniej od 1869 r., jeden z diakonów pracował w lokalnym lazarecie. Powiat przekazał mu pieniądze, mógł więc wynająć dom, w którym zamieszkało ponad 20 chłopców. Jednak po złożeniu przez Engelberta propozycji, aby – podobnie jak uczyniono to w powiatach giżyckim i ostródzkim – wysłać pewną liczbę sierot na wychowanie do Niemiec, miejscowi postanowili znaleźć inne rozwiązanie. Gdy Centralne Towarzystwo Pomocowe przekazało miastu trzy tysiące talarów, a rejencja gabińska kolejne dwa tysiące, magistrat wystąpił z projektem utworzenia Oleckiego Towarzystwa Wychowawczego Sierot (Oletzkoer Waisen-Erziehungsverein), któremu przysługiwałoby prawo zarządzania tymi pieniędzmi. Na wniosek pastora Friedricha Ballnusa z Cichów fundusze te przeznaczono na założenie domu sierot. Ponieważ wnioskodawca zmarł kilkanaście dni później, dla uczczenia pamięci tego wybitnego i zasłużonego na wielu polach działalności duchownego, dom nazwano jego imieniem. W sierocińcu mogło przebywać 60 dzieci. W skład jego zarządu wchodził duchowni z powiatu oleckiego i samego miasta⁴⁶.

Warto dodać, że poprzednikiem domu sierot im. Ballnusa w Olecku był zakład wychowawczy dla osieroconych dziewcząt (Graefendorffschen Weisen-Mädchen-Erziehung Anstalt), założony w 1814 r. z legatu zapisanego na ten cel przez jedną z mieszkanek miasta. Przeznaczony był dla sześciu dziewcząt, później ich liczba wzrosła do dziesięciu. Zakład istniał jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w., a fundacja – do wybuchu drugiej wojny światowej. Silne były jego związki z Kościołem, na czele zarządu stał zawsze miejscowy proboszcz, on też – zgodnie ze statutem – odpowiadał za wychowanie dziewcząt⁴⁷.

⁴⁴ K. Bürger, dz. cyt., s. 450.

⁴⁵ Straty ludności w powiecie oleckim w l. 1866–1868, zob.: A. Wakar, *Zarys historyczny, w: Olecko. Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. A. Wakara, Olsztyn 1974, s. 143-144.

⁴⁶ Na ten temat: G. Jasiński, *Dom sierot im. Friedricha Ballnusa w Olecku – przykład zakładu opiekuńczego na Mazurach w XIX wieku*, KMW, 2001, nr 1, s. 33-46.

⁴⁷ GStA, I HA, 76 VII neu, Sekt. 3 A, Th. IV, Nr. 5, k. 2, Plan zur Einrichtung der Graefen-

Po doświadczeniach epidemii Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet utworzyło w 1867 r. w Goldapi dom sierot dla dziewcząt (Mädchen Erziehungs-
haus). Przetrwiał on do pierwszej wojny światowej, dysponując pod koniec XIX w. 50 miejscami, pracowały w nim diakonisy z Królewca⁴⁸.

W Szczytnie w 1869 r. powstało, jako jedno z dziewięciu podobnych w prowincji, Towarzystwo Opiekuńcze dla Szczytna i Bartnej Strony (Erziehungsverein zu Ortelsburg und Beutnerdorf), założone przez proboszcza szczycieńskiego Karla Augusta Bercia. Nie posiadało ono własnego domu opieki, a jego praca polegała na wyszukiwaniu potrzebujących, zbieraniu na nich datków, zaopatrywaniu w odzież oraz wynajdowaniu im miejsc w istniejących już zakładach opiekuńczych. Do 1896 r. opieką taką objęto 55 sierot lub dzieci opuszczonych⁴⁹.

Także założone w 1874 r. z inicjatywy Ojczyźnianego Towarzystwa Kobiet przedszkole w Dąbrównie było następstwem epidemii. Mogły posyłać tam swoje dzieci wdowy po ofiarach tyfusu. Placówka zaczęła działać skutecznie, gdy zatrudniono w niej opiekunkę znającą język polski, wtedy przełamano nieufność zarówno dzieci, jak i ich matek⁵⁰.

Od lat siedemdziesiątych XIX w. z misją wewnętrzną łączono także dom konfirmantów w Bezlawkach (pow. kętrzyński), prowadzony przez Towarzystwo Gustawa Adolfa i Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet. Dom ten założono już jesienią 1856 r. na zakupionym za 400 talarów terenie, z prowincji napłynęły też dary rzeczowe na wyposażenie izb, ubrania, książki. Sierot tych nie było tak dużo, jak się spodziewano, rocznie konfirmowano tam kilkoro bądź kilkanaścioro dzieci. Zakład nie był rozbudowywany, pozostał – w stosunku do innych – placówką niewielką, jedynie z 26 miejscami. W 1899 r. zajętych było ich zaledwie jedenaście⁵¹.

dorff von Hausenschen Mädchen-Anstalt in Oletzko, 25 II 1815; tamże, k. 6, Rejencja gabińska do Ministerstwa Spraw Duchownych, Szkolnych i Medycznych, 15 XII 1822; tamże, k. 4, Rejencja gabińska do Ministerstwa Finansów, 1 IV 1843.

⁴⁸ *Die Frühjahrsversammlung des Ostpr. Provinzialvereins für Innere Mission in Goldap*, EG, 1896, nr 22, s. 127-129.

⁴⁹ *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87*, s. 60-61; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten christlichen Liebesthätigkeit, erstattet an die achte Ostpreußische Provinzial-Synode für die Synodal-Periode 1893/96*, w: *Verhandlungen der achten Provinzial-Synode für Ostpreußen. 1896 vom 3. bis 12. November*, Königsberg 1897, s. 42; W. Hubatsch, dz. cyt., s. 345.

⁵⁰ *Christliche Anstalten in der Provinz*, EG, 1875, nr 20, s. 121.

⁵¹ K. Benrath, *Geschichte des Gustav-Adolf-Vereins in Ostpreußen*, Königsberg 1900, s. 76-77; *Bericht*

W następných latach założono kolejne domy dziecka i przytulki dla nie-konfirmowanej młodzieży. Do domu w Bezlawkach, domów sierot dla dziewcząt i chłopców w Ostródzie, Mazurskiego Domu Sierot w Giżycku i Domu Sierot im. Friedricha Ballnusa w Olecku dołączyły:

1. Dom dziecka w Szybie pod Elkiem, powołany do życia przez wicegeneralnego superintendenta dla Mazur Karla Traugotta Remusa. Po przejściu założyciela na emeryturę (1876) nadzorowało go kuratorium, a dofinansowanie otrzymywał ze strony państwa. W połowie lat osiemdziesiątych przebywało w nim ok. 20 dzieci. Jednak z powodu niekorzystnego położenia (w Szybie nie było szkoły), w 1888 r. zakład i należący do niego teren sprzedano, a dzieci przeniesiono do Elku, gdzie utworzono powiatowy dom dziecka⁵².

2. Dom wychowawczy (Erziehungs-Anstalt) w Jerutkach (pow. szczycieński) założony z inicjatywy synodu powiatowego w latach osiemdziesiątych XIX w. przez pastora Friedricha Heymarta Cludiusa dla ok. 12 dzieci. Jednak Cludius, który przewodniczył zarządowi, nie potrafił utrzymać zakładu. W 1891 r. przebywało w nim zaledwie troje dzieci i zlikwidowano go wkrótce⁵³.

3. Dwa domy dziecka: w Radziejach (pow. węgorzewski) w 1872 r. i w Srokowie (pow. kętrzyński) w 1877 r. założyła hrabina Anna Lehndorff-Steinort. Ten drugi zapewniał pod koniec XIX w. pomoc 54 dziewczętom, nad którymi opiekę sprawowały diakonisy⁵⁴.

4. Dom sierot w Targowie (pow. szczycieński) 1 kwietnia 1887 r. zorganizowało Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet, w porozumieniu z synodem powiatowym. Umiejscowiono go w starej opuszczonej plebanii, nie używanej od czasu, gdy Targowo ustanowiono filią Rańska (1833). Na przebudowę pozyskano pieniądze z centrali Ojczyźnianego Towarzystwa Kobiet. W zakładzie mieszkało 10 sierot, później było ich 22. Dzieci przygotowywano do

der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit erstattet an die zehnte ostpreussische Provinzial-Synode für die Synodalperiode 1899/1902, w: Verhandlungen der zehnten Provinzial-Synode für Ostpreußen. Vom 1. bis 8. November 1902, Königsberg 1903, s. 54-55.

⁵² *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87, s. 84; W. Lenkisch, dz. cyt., s. 137.*

⁵³ W. Hubatsch, dz. cyt., s. 345; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87, s. 81-82; Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten christlichen Liebesthätigkeit, erstattet an die achte Ostpreussische Provinzial-Synode für die Synodal-Periode 1893/96, s. 41-41.*

⁵⁴ W. Hubatsch, dz. cyt., s. 346.

wykonywania prac pomocy domowych itp. W 1895 r. pracowały tam trzy diakonisy⁵⁵.

5. Dom sierot w Mrągowie, który założony został również przez Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet w 1896 r., dysponował 20 miejscami⁵⁶.

6. Zakład Wychowawczy „Dobry Pasterz” (Erziehungsanstalt „Zum guten Hirten”) powstał w 1903 r. w parafii marwałdzkiej. Był instytucją w pełni kościelną zorganizowaną dzięki funduszom prowincjonalnym, zaś utrzymywać się miał z procentów od kapitału oraz darów i kolekt. Zarządzała nim rada parafialna. Jednak po dwóch latach przeszedł pod nadzór państwa, choć nadal na czele jego zarządu stali duchowni z Marwaldu. Domem kierował, od dnia otwarcia do 1945 r., diakon Gustav Jordahn⁵⁷.

7. Zakład Wychowawczy „Emmaus” (Erziehungsanstalt „Emmaus”) także w 1903 r. założył niezwykle aktywny społecznie i politycznie pastor Johann Michael Ebel z Muszaków (pow. nidzicki). Pierwotnie przeznaczony dla 21 chłopców, rychło przekształcił się w całkiem pokaźną instytucję, w której miejsce znalazło aż 60 dzieci. Tu także pracowali diakoni. Podobnie jak w Marwałdzie, powstał on z funduszy prowincji, z podobnych też źródeł czerpał pieniądze na swoje utrzymanie, jednak nie przeszedł bezpośrednio w ręce państwa. Rada parafialna zachowała nad nim pełny nadzór⁵⁸.

Ogółem przed pierwszą wojną światową w domach dziecka i opiekuńczych na ziemiach Prus Wschodnich znajdowało się ok. 1200 wychowanków, jednak źródła nie podają liczby dzieci umieszczonych w mazurskich domach sierot⁵⁹.

W okresie po wybuchu epidemii tyfusu również powstały rozmaite zakłady dla osób chorych, kalekich i bezwolnych. U podstaw rozwoju tego ro-

⁵⁵ *Das Kreiswaisenhaus in Theernisch, Kreis Ortelsburg*, EG, 1888, nr 2 z 14 I, s. 10; W. Hubatsch, dz. cyt., s. 345; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten christlichen Liebestätigkeit, erstattet an die achte Ostpreußische Provinzial-Synode für die Synodal-Periode 1893/96*, s. 65.

⁵⁶ *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebestätigkeit, erstattet an die neunte ostpreußische Provinzial-Synode für die Synodal-Periode 1896/99*, w: *Verhandlungen der neunten Provinzial-Synode für Ostpreußen. 1899 vom 31. Oktober bis 8. November*, Königsberg 1900, s. 56–59.

⁵⁷ K. Bürger, dz. cyt., s. 451; *Fürsorge-Erziehung in Ostpreußen*, EG, 1903, nr 39, s. 235.

⁵⁸ W. Hubatsch, dz. cyt., s. 347; *Einweihung der Fürsorge-Erziehungsanstalt „Emmaus” in Muschaken, Kr. Neidenburg, am 11. Oktober 1903*, EG, 1903, nr 43, s. 259; *Fürsorge-Erziehung in Ostpreußen*, EG, 1903, nr 39, s. 235.

⁵⁹ W. Hubatsch, dz. cyt., s. 347.

dzaju placówek leżały także rozstrzygnięcia prawne, które nakładały na państwo obowiązki w zakresie opieki nad chorymi i ułomnymi. Regulowały to ustawa z 1878 r. oraz druga, znacznie poszerzająca jej zasięg, z 1900 r. Obciążały one obowiązkami opiekuńczymi głównie władze prowincjonalne i komunalne. Jednak rola Kościoła i samej misji wewnętrznej nie uległa zmarginalizowaniu. Przeciwnie, instytucje te zwiększyły swój udział w tej pracy dzięki kadrze wykształconych opiekunów oraz wyznaczaniu w największych zakładach stanowisk duszpasterskich czy wręcz tworzeniu tam odrębnych parafii⁶⁰.

I tak, w Kętrzynie w 1887 r. otwarto nowy przytułek dla nieuleczalnie chorych (Siechenhaus) z dwoma diakonami (w mieście zatrudnionych było ich, w różnych zakładach, aż 13). Dom służyć miał 70 osobom; pieniądze na jego budowę gromadziła przez wiele lat specjalna fundacja⁶¹.

Lokalną inicjatywą był przytułek w Gielądzie nieopodal Sorkwit (pow. mrągowski), założony w 1890 r. przez Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet przy znajdującym się tam zakładzie wikliniarskim. Funkcję skarbnika pełnił proboszcz sorkwicki. Pensjonariusze zarabiali na własne utrzymanie wikliniarstwem, *a wykonywane tam roboty – jak krzesła plecione, kufry, stoły, ramy – są rzeczywiście piękne i wielu znajdują nabymców, tak tu jako i w dalszych stronach*⁶². Warto wspomnieć, że przytułek istniał jako instytucja kościelna jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej.

Inny wymiar – już w skali całej prowincji, a nawet Prus i Niemiec – miały zakłady w Węgorzewie i w Karolewie (pow. kętrzyński). Pierwszy z nich to, według nomenklatury używanej w mazurskim czasopiśmiennictwie, „Dom ułomnych dziełek, czyli ojczyzna kalek w Węgoborku”. Znana z rozmaitych działań społecznych i filantropijnych Anna Lehndorff-Steinort założyła w 1880 r. dom dla biednych, kalekich i niewidomych dzieci (Arme-, Krüppel- und Blindekinder), którym najpierw kierowała osobiście. W połowie lat osiemdziesiątych XIX w. objął on swoją opieką ponad 40 dzieci. Jako zakład prywatny od początku istnienia przeżywał duże kłopoty, dotacje państwowe były minimalne. Stąd założycielka, wspomagana przez miejscowe du-

⁶⁰ Tamże, s. 205-206.

⁶¹ *Neues Siechenhaus in Rastenburg*, EG, 1887, nr 44, s. 264.

⁶² *Zadzębork*, Gazeta Ludowa, 1900, nr 18 z 7 III; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*, oprac. G. Jasiński, A. Rzempoluch, R. Traba, Olsztyn 1991, s. 138; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten christlichen Liebesthätigkeit, erstattet an die achte Ostpreussische Provinzial-Synode für die Synodal-Periode 1893/96*, s. 62.

chowieństwo, apelowała do władz kościelnych w Królewcu o przyznanie prawa przeprowadzania regularnych kolekt⁶³. Ale dopiero po objęciu w 1897 r. kierownictwa zakładu przez węgorszewskiego proboszcza i superintendenta Hermanna Brauna, zakład ten przekształcony został w poważną instytucję – Zakłady Dobroczynne „Bethesda” (Wohltätigkeitsanstalten Bethesda). Stosunek prowincjonalnych władz kościelnych do tej instytucji był niejasny. Choć władze misji wewnętrznej – już w okresie po I wojnie światowej – określiły zakład jako „małe miasteczko misji wewnętrznej”, ale nie pozostawał on z nią w żadnym formalnym związku. Niemniej pozostaje faktem, że w pierwszym okresie istnienia zakładu, gdy Hermann Braun, idąc za porywem serca, zaczął sprowadzać z mazurskich miasteczek kalekie i żebrzące dzieci, mimo że nie miał żadnego finansowego zabezpieczenia, to właśnie wschodniopruski związek misji wewnętrznej, jako pierwszy, przyszedł mu z pomocą. W ten sposób przelamano obojętność wobec pracy węgorszewskiego superintendenta⁶⁴. W przededniu pierwszej wojny światowej cały czas rozbudowywany zakład mógł przyjąć ponad 700 kalekich dzieci, wśród nich także psychicznie chore. Składał się on z kilku budynków mieszkalnych, warsztatów, szpitala, miejsc rehabilitacji. Dziećmi opiekowało się ponad 40 siostr i pomocnic. O posługę duszpasterską troszczył się proboszcz węgorszewski, czyli sam Hermann Braun. W 1912 r. w zakładzie ufundowano stanowisko duchownego, które objął i piastował niemal do końca istnienia tegoż zakładu (1938) syn Hermanna Brauna, Erich Walther Braun, potem po upaństwowieniu, przed wybuchem drugiej wojny światowej „Bethesde” przekształcono w zakłady ortopedyczne, prowadzące leczenie i rehabilitację rannych oraz produkujące sposobem domowym protezy⁶⁵.

W 1882 r., z powodu przepełnienia zakładu (Landarmenanstalt) w Tapiawie, odesłano z niego do miejsc zamieszkania aż 250 osób, w tym wielu epileptyków. Sprawa ta na tyle poruszyła kętrzyńskiego superintendenta Christiana Klappa, ściśle związanego z misją wewnętrzną⁶⁶, że bez żadnych uzgodnień z władzami kościelnymi i świeckimi zakupił w leżącym nieopodal

⁶³ EZA, 7/19851, b.k., Konsystorz królewiecki do EOK, 28 I 1887.

⁶⁴ *Das neue Kinderkrüppelheim in Angerburg*, EG, 1902, nr 34, s. 201.

⁶⁵ *Wegobork*, Pruski Przyjaciel Ludu, 1911, nr 3 z 22 I; *Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebesthätigkeit für die Synodal-Periode 1884/87*, s. 87; EZA, 7/19649, b.k., konsystorz królewiecki do EOK, 4 X 1912.

⁶⁶ H. Dembowski, *Christian Klapp, ein Vater der Inneren Mission in Ost- und Westpreußen*, *Fliegende Blätter*, 1906, s. 191-193.

Kętrzyna Karolewie dom ze stajnią i 30 akrami ziemi, aby stworzyć tam przytułek dla ciężko chorych. Już po fakcie poczynania te zaakceptował synod prowincjonalny, który opracował plan utworzenia zakładu dla epileptyków. Pierwsze sumy zdobyto dzięki kolektom, a dom rozpoczął działalność w 1882 r. Jednak Klapp rok później z powodu choroby zrzekł się jego kierownictwa. Z pomocą przyszedł wówczas prowincjonalny związek misji wewnętrznej, delegując do zakładu swojego duchownego Hermanna Dembowskiego. W 1891 r. przebywało tam już ponad 200 epileptyków. Ponieważ rozporządzenie ministerialne z 1891 r. nakazywało chorych na padaczkę otoczyć opieką państwa, Karolewo zaczęło otrzymywać na ten cel regularne wsparcie. W 1883 r. zdecydowano się założyć tam Zakład dla Diakonów i Braci w Prusach Wschodnich (Diakonen und Brüderanstalt in Ostpreußen), jako filię zakładu z Duisburga, ponieważ dotychczas w Prusach Wschodnich brakowało zakładu przygotowującego diakonów. Po dziesięciu latach szkołę opuściło, przechodząc do pracy na terenie Prus Wschodnich, 40 braci. W 1902 r. zmieniono statut zakładu, jednoznacznie łącząc go z misją wewnętrzną⁶⁷. Idąc za ministerialnymi rozporządzeniami, zalecającymi tworzyć duże zakłady opiekuńcze grupujące rozmaitych chorych i potrzebujących⁶⁸, w 1884 r. założono w Karolewie tzw. kolonię rolną i robotniczą (Ackerbaukolonie und Arbeiterkolonie) zapewniającą, przynajmniej w okresach zimowych, bezdomnym i włóczęgom opiekę w zamian za wykonywane przez nich prace. Już zimą 1884 r. kolonia przyjęła ponad 500 osób. Współpracowało z nią założone w 1884 r. Towarzystwo do Zwalczenia Włóczęgostwa i Żebrani (Verein zur Bekämpfung der Wanderbettelei). Całą kolonię uzupełniło zorganizowanie zakładów: odwykowego dla alkoholików oraz wychowawczego dla chłopców (Fürsorgeerziehungsanstalt für schulentlassene Burschen). Ustawa z 1900 r. wymusiła zmiany w działaniu tego typu ośrodków, zobowiązując je do przyjmowania także przymusowo skierowanych podopiecznych. Takich zadań podjął się również zakład w Karolewie, przejmując chłopców osadzonych wcześniej w państwowym zakładzie wychowawczym (będącym czymś pośrednim pomiędzy domem poprawczym a domem dziecka) w Tapiawie. W Karolewie przybywały nowe budynki, oprócz diakonów pracowali tam także lekarze i pielęgniarzy. Przyjezdni odnosili wra-

⁶⁷ *Das Werden und Wachsen der Carshöfer Anstalten in den ersten fünfundsanzig Jahren*, Rastenburg 1907, s. 42.

⁶⁸ E. Beyreuther, *Geschichte der Diakonie und Inneren Mission in der Neuzeit*, Berlin 1962, s. 141-147.

żenie, że *zakład wygląda jak osobne miasto*⁶⁹. Rzeczywiście, należał on do największych tego typu instytucji w całych Niemczech. W przededniu pierwszej wojny światowej miał pod opieką blisko półtora tysiąca osób, personel zaś liczył ok. 150. Posiadał kilkadziesiąt budynków (łącznie z gospodarczymi). Od 1913 r. wydawano tam własne pismo „Der Brüderbote aus Carlshof”. W 1888 r. w Karolewie utworzono osobną parafię, wyłączając tę miejscowość z parafii w Czernikach. W 1900 r. zbudowano kościół, a proboszcz piastował jednocześnie urząd kierownika zakładu. W latach 1883–1913 stanowisko to pozostawało w rękach Hermanna Dembowskiego, później zastąpił go jego brat Siegfried. Od 1903 r. proboszcz miał do pomocy drugiego duchownego, będącego jego zastępcą na stanowisku kierownika zakładu, a wcześniej, w 1893 r., ustanowiono urząd duchownego pomocniczego i opiekuna w zakładzie dla młodocianych. Karolewo utrzymywało się z dochodów z gospodarstwa (obejmującego w przededniu pierwszej wojny światowej ok. 140 hektarów), procentów od posiadanego kapitału, kolekt kościelnych i domowych. Inwestycje budowlane finansowała głównie kasa państwowa. Z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy, zaangażowanie diakonów, kierownictwo Hermanna Dembowskiego i zapis w statucie, Karolewo w pełni zasługiwało na nazwę sztabarowej placówki misji wewnętrznej w Prusach Wschodnich⁷⁰.

Opisując zakłady opiekuńcze warto wspomnieć także o tych, które, choć należały do miast, powstały przy współudziale osób prywatnych. O zaangażowaniu Anny Lehndorff-Steinort była już mowa. Podobną działalność, choć nie na tak dużą skalę, rozwinęła żona właściciela Dylewa (pow. ostródzki) Rosego, która wspomagała założenie i utrzymanie miejskiego szpitala w Dąbrównie i lazaretu w Ostródzie.

Natomiast w Kętrzynie do istniejących tam kilku zakładów dołączył w 1887 r. miejski dom starców. Powstał on z funduszu (220 tys. marek!), jakie radca prawny Sembeck ofiarował miastu na cele dobroczynne. Dyspono-

⁶⁹ M. Orłowicz, dz. cyt., s. 79.

⁷⁰ M. Rousselle, *Pfarrer D. Dr. Hermann Dembowski und seine Anstalt Carlshof*, Königsberg 1918; 32. *Jahresbericht über die unter dem Protektorat Ihrer Majestät der Kaiserin Auguste Viktoria stehenden Carlshöfer Anstalten für das Jahr vom 1. April 1813 bis 31. März 1914 nebst Kassenbericht für das XXI. Jahr 1912/1913*, Königsberg 1914, s. 32; na temat zakładu szerzej: G. Jasiński, *Zakłady opiekuńcze i lecznicze w Karolewie (powiat kętrzyński) w latach 1882–1945*, KMW, 2008, nr 3, s. 249–298.

wał on 40 miejscami, a kierowało nim kuratorium ze stojącym na jego czele burmistrzem, którego zastępował proboszcz kętrzyński⁷¹.

Od początku istnienia, czyli od lat czterdziestych XIX w., diakonię traktowano jako organiczną część misji wewnętrznej, choć plany (niezlealizowane) Johanna Hinricha Wicherna szły dalej, zamierzał bowiem włączyć ją w struktury kościelne, tworząc w ich ramach odrębne stanowiska. Diakoni i diakonisy opiekowali się najbiedniejszymi i chorymi. Przygotowywano ich do tej pracy w specjalnych zakładach, z których za wzorcowe uchodziły: kobiece, założony przez Theodora Fliednera w Kaiserswerth oraz męski w Duisburgu⁷².

Przez ponad pięćdziesiąt lat diakonisy dla prowincji wschodniopruskiej kształcił Dom Macierzysty Miłosierdzia Diakonisy (Diakonissenmutterhaus der Barmherzlichkeit), założony w 1850 r. w Królewcu, przekształcony z biegiem lat w dużą placówkę z własnym szpitalem i duchownymi. W 1900 r. siostry (diakonisy) z Królewca pracowały w 40 szpitalach, 12 przytułkach, 11 domach sierot, 63 zatrudniano w opiece na terenie gmin, 10 zaś prywatnie. Dom w Królewcu należał, razem z 84 innymi tego typu placówkami, do Związku w Kaiserwerth (Kaiserswerther Verband)⁷³. Jednak wraz z rozwojem różnorodnych zakładów opiekuńczych, zaistniała potrzeba wykształcenia większej liczby siostr. Zdecydowano się na założenie nowego zakładu, biorąc na jego siedzibę Giżycko. Mazurski Dom Macierzysty Diakonisy „Bethanien” (Masurisches Diakonissenmutterhaus Bethanien, zwany w prasie mazurskiej *Domem dyakonisek mazurskim w Lecu* albo *Matecznikiem Dyakonisy*⁷⁴) powstał przy współudziale Kościoła. W skład komitetu założycielskiego wchodził generalny superintendent Christian Braun oraz kilku superintendentów, później do jego zarządu mieli należeć superintendenci generalni i superintendenci giżyccy. Instytucja ta była filią Domu Macierzystego Diakonisy w Królewcu. Diakonisy z Giżycka powinny objąć swoją działalnością tereny Mazur, ale z ich opieki – co zaznaczono w statucie – miała prawo korzystać cała

⁷¹ *Frühjahrsversammlung des Ostpreussischen Provinzialvereins für Innere Mission in Rastenburg, am 7. u. 8. Mai d.J.*, EG, 1894, nr 19, s. 111.

⁷² E. Beyreuther, dz. cyt., s. 60-65, 118-121; M. Gerhardt, *Johann Hinrich Wichern. Ein Lebensbild*, Bd. 2, Hamburg 1928, s. 396-402.

⁷³ W. Hubatsch, dz. cyt., s. 347-348, W. Lenkitch, dz. cyt., s. 87-88; A. Borrmann, *Festschrift zur Einweihung des Masurischen Diakonissen-Mutterhauses Bethanien in Lötzen Ostpr.*, Königsberg 1910, s. 25.

⁷⁴ Pruski Przyjaciel Ludu, 1908, nr 39, s. 384.

provincia. Przy domu, podobnie jak przy innych tego typu placówkach, zorganizowano szpital. Planowano, że w zakładzie będzie przebywać około stu diakonis i 65 chorych. Budynek wystawiono głównie dzięki państwowym funduszom, miasto ze swej strony ofiarowało bezpłatnie grunt pod budowę⁷⁵. Faktyczna działalność zakładu przypadła już na lata pierwszej wojny światowej i międzywojenne, zaś pierwsze przygotowane w nim diakonisy opuściły go w połowie 1914 r. Dom diakonis w chwili otwarcia otrzymał własnego duchownego, Friedricha Brennera (który przebywał na tym stanowisku do 1930 r.), była tam także kaplica.

Zakład męskiej diakonii dla Prus Wschodnich, o czym wspomniano, istniał od 1883 r. w Karolewie.

Wyżej wymieniono już kilka zakładów, w których pracowali diakoni i diakonisy (Ostróda, Kętrzyn, Giżycko, Olecko, Węgorzewo, Gołdap, Marwałd, Muszaki, Karolewo). Na przełomie XIX i XX w. zatrudniano ich również we wszystkich powiatowych szpitalach i lazaretach oraz powstających wówczas nowych domach dziecka pod zarządem miejskim (Pisz, Mrągowo), a także państwowych i komunalnych przytułkach: w Rynie, Mrągowie, Olecku. Znaczne pole działania otworzyło się przed nimi z chwilą zakładania – od końca XIX w. – coraz liczniejszych przedszkoli. W przededniu pierwszej wojny światowej było ich na Mazurach 19, w tym kilka wiejskich m.in. w Rozogach, Prostkach, Liwie, Gierzwałdzie, Muszakach i Spychowiu. W każdym z nich pracowała diakonisa. Jednak do ich głównych zajęć należała tzw. opieka gminna (Gemeindepflege), czyli opieka domowa nad chorymi, biednymi i niedołączonymi. Utrzymanie diakonis (zwanych tu siostrami gminnymi – Gemeindegewester) brało na siebie przede wszystkim Ojczyźniane Towarzystwo Kobiet, czasami dofinansowywanie pochodziło z kasy parafialnej, stosowne fundusze napływały też z kas miejskiej bądź powiatowej na pielęgnację chorych (Pflegegeld). W Mrągowie założono specjalne towarzystwo utrzymujące taką pomocnicę, zaś w Ostródzie jedną diakonisę opłacała parafia, zaś dwie – miasto. Siostry często zmieniały miejsca zatrudnienia, czasami – jak to było w przypadku wsi Jeże, Straduny czy Łukta – ich stanowiska likwidowano, gdy okazało się, że lokalne Ojczyźniane Towarzystwa Kobiet, mimo pomocy z Królewca, nie zdołały ich utrzymać⁷⁶.

⁷⁵ A. Borrmann, dz. cyt., s. 8.

⁷⁶ Bericht der ständigen Kommission zur Förderung der Vereine und Anstalten der christlichen Liebestätigkeit erstattet an die zwölfte ostpreussische Provinzial-Synode für die Synodalperiode 1905/1908, w: Verhandlungen der zwölften Provinzial-Synode für Ostpreußen. Vom 7. bis 13. November 1908, Kö-

O ile w 1884 r. siostry gminne pracowały zaledwie w 24 miejscowościach Prus Wschodnich, w zasadzie tylko w miastach, w tym na Mazurach jedynie w Giżycku (od 1881 r.) mając pod opieką 64 osoby, to przed pierwszą wojną światową (w 1910 r.) zatrudniano je już w 206 punktach. Na Mazurach pracowało ich 58, z tego aż 39 na wsi, kilka nawet w miejscowościach niebędących siedzibami parafii⁷⁷.

W latach sześćdziesiątych XIX w. wydawało się, że misja wewnętrzna zapisze nową, niezwykle ciekawą kartę w dziejach Mazur, a to za sprawą podróży Friedricha Salomona Oldenberga i zaangażowania się w nią samego Johanna Hinricha Wicherna. Jednak splot wydarzeń sprawił, że kwestia mazurska rychło znikła z pola widzenia berlińskiej centrali związku. Natomiast pozostawiony sam sobie wschodniopruski oddział misji wewnętrznej nie potrafił i – mimo nieśmiałych prób ze strony pojedynczych osób – nie zamierzał podejmować działań wykraczających poza standardową pracę. Działalność tę, jak również sam rozwój misji wewnętrznej na Mazurach, paraliżował także brak kadr. Nie wystarczało oparcie się na i tak przeciążonym duchowieństwie parafialnym, laikat zaś nie przejawiał szerszego zainteresowania na tym polu. Próby dotarcia do ludności mazurskiej z ideami misji za pomocą prasy i literatury blokowały kontrowersje dotyczące polityki Kościoła wobec ludności nieniemieckojęzycznej i forsowanie przez część duchownych związanych z misją radykalniejszego programu germanizacyjnego.

Inny wymiar osiągnęła działalność misji, wspomagana przez instytucje ulokowane poza Prusami Wschodnimi, na rzecz rozbudowy zakładów opieki społecznej, domów dziecka i sierocińców. Ich szybki rozwój w drugiej połowie XIX w. był z jednej strony reakcją na tragiczną sytuację z lat 1867–1868, z drugiej – wpisywał się w ogólnopruski i ogólnoniemiecki trend modernizacji kraju, stanowił pochodną poprawy sytuacji ekonomicznej i społecznej. Zaniedbane społecznie i gospodarczo Mazury sporo na tym skorzystały, bowiem to na ich terenie, w centrum bądź na obrzeżach, ulokowano wiele znaczących zakładów opiekuńczych. Nie rozwiązało to wszystkich problemów, ale zapewniło opiekę najbardziej potrzebującym. Misja wewnętrzna, przy stosunkowo niewielkim, ale widocznym udziale duchowieństwa, współuczestniczyła w tworzeniu wielu tych placówek, dostarczając im kadry opiekunów.

nigsberg 1909, s. 45-46.

⁷⁷ *Verhandlungen der vierten Provinzial-Synode für Ost- und Westpreußen. 1884 vom 8. bis 18. November*, Königsberg 1885, s. 216-217; A. Borrmann, dz. cyt., s. 5.

Summary: Evangelical social welfare in Masuria in the second half of the nineteenth century

In the 1860s it seemed that the evangelical Inner Mission would be recorded as an extremely interesting chapter in Masurian history, owing to Friedrich Salomon Oldenberg's journey and Johann Hinrich Wichern, who was involved with it. However, a combination of events caused the Masurian issue to vanish rapidly out of the sight of the Mission's head office in Berlin. Left on its own, the East Prussian department of the Inner Mission was not capable on its own – in spite of the tenuous efforts of individuals – to take steps going beyond its standard work, and neither did it intend to do so. This work, together with the development the Inner Mission in Masuria in general, was also paralysed by a lack of staff. It was not enough to lean on the overworked parish clergy, and lay people did not show much interest in it. The attempts to get through to Masuria's population with the Mission's ideas through the use of the press and literature were impeded by controversies concerning the Church's policy on the German-speaking population and the pushing through of a radical Germanisation programme by some of the clergy connected with the Mission.

The activity of the Mission reached other dimensions, aided by other institutions outside East Prussia, for the development of social services, children's homes and orphanages. Their rapid development in the second half of nineteenth century was on the one hand a reaction to the terrible situation in the years 1867-1868 and on the other hand channeled into the general Prussian and German trend towards the modernization of the country, and was the consequence of economic and social improvement. Socially and industrially neglected Masuria benefited from the situation because on its territory, either in the centre or on the outskirts, many significant social care institutions were placed. It did not solve all the problems but provided protection for people in need. The Inner Mission, with relatively small but notable participation from the clergy, took part in the creation of many social care institutions, providing human resources.

Keywords: Masuria, inner mission, Evangelical Church, 19-th century, care institutions

Grzegorz Jasiński – ur. w 1957, prof. dr hab. zwiázany z instytucjami naukowymi w Olsztynie. Koncentruje się na badaniach dziejów Prus Wschodnich w XIX i XX wieku oraz powojennej historii Warmii i Mazur, ze szczególnym uwzglédnieniem wyznań protestanckich. Autor m. in. monografii *Kościół ewangelicki na Mazurách w XIX wieku (1817 – 1914)*, Olsztyn 2003 oraz części poświęconych Mazurom XIX wieku i w okresie międzywojennym w: *Kościół luterański na ziemiach polskich (XVI – XX w.)*, red. J. Kłaczek, część II i III, Toruń 2012.